

Piotr Jaroszyński

Od SOPHIA do PHILOSOPHIA

Człowiek w Kulturze 17, 145-157

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr Jaroszyński

Od SOPHIA do PHILOSOPHIA

Pojawienie się filozofii w świecie greckim jest ciągle zjawiskiem bardzo intrygującym. Bo choć mówimy o filozofii chińskiej czy filozofii hinduskiej jako o filozofiach starszych niż filozofia grecka, to jednak są to określenia *ex post*, a więc takie, które pojawiły się już po powstaniu filozofii greckiej. Można zresztą żywić pewne wątpliwości, czy rzeczywiście są to filozofie.

Przykładem może być wyrażenie „filozofia chińska”. Jeden ze specjalistów filozofii Wschodu pisze: „Sam termin „zhexue” (nauka mędrców) jako filozofia pojawił się w Chinach dopiero na początku XX w. i został zapożyczony z jap. „tetsugaku” (te same sinogramy); został ukuty dopiero ok. 1876 przez Nishiego Amane. Z jap. bądź chiń. zaczerpnęły go też w tym samym czasie języki koreański („ch'ölhak”) i wietnamski („triet hoc”). Wcześniej nie istniał jeden termin na określenie tej dziedziny, ale używano co najmniej dwóch: „jiä” (szkoła myślenia, rodzina) i „xué” (nauka, studium)¹. Jak widać, w językach orientalnych nie było odpowiednika dla greckiego słowa „filozofia” i to aż do drugiej połowy XIX w.! Tym bardziej, że szkoła myślenia, nauka (w sensie nauczania), studium to jeszcze niekonieczne musi być filozofia. Powstaje wobec tego uzasadnione pytanie, czy to co dziś nazywamy filozofią chińską, japońską, koreańską czy wietnamską, jest filozofią? A może jest to jednak rodzaj metonimii i swoistej nadinterpretacji. Dlatego warto wrócić do źródłowego kontekstu, w jakim pojawiła się filozofia — filozofia grecka.

Słowo „filozofia” (PHILOSOPHIA) składa się z dwóch słów PHILO I SOPHIA. Wedle rozpowszechnionej interpretacji pierwsze oznacza „miłość”, drugie - „mądrość”. A więc „filozofia” to „miłość mądrości”. Taką wykładnię przypomina znany włoski historyk Giovanni Reale,

¹ M. Zięba, *Chińska filozofia*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, pod red. A. Maryniarczyka, Lublin 2001, t. II, s. 115.

który pisze: „Powiedzmy zatem od razu, że według tradycji twórcą terminu *filozofia* miał być Pitagoras. I chociaż nie jest to historycznie pewne, jest jednak prawdopodobne. Termin został z całą pewnością ukuty przez umysł religijny, który zakładał, że pewne i całkowite posiadanie mądrości (*sofia*) możliwe jest jedynie dla bogów, a równocześnie podkreślał, że dla człowieka możliwe jest tylko dążenie do mądrości, ciągle przybliżanie się, miłość do niej nigdy w pełni nie spełniona i stąd właśnie bierze się nazwa *filo-sofia*: umiłowanie mądrości”². A więc filozofia jest miłością mądrości, a nie samą mądrością, ponieważ mądrość posiadają tylko bogowie. Miłość zaś oznacza zbliżanie się do mądrości. Wykładnia ta jest najbardziej rozpowszechnioną interpretacją znaczenia słowa „filozofia”³.

A jednak można mieć do niej zastrzeżenie, zarówno co do interpretacji słowa PHILO (miłość), jak i SOPHIA (mądrość), a także, w konsekwencji do owej „miłości mądrości”, która stanowi tylko namiastkę mądrości, jaką posiadają bogowie.

Jest rzeczą uderzającą nie to, że terminu „filozofia” ukutego przez Pitagorasa nie spotkamy w jego pismach, gdyż wedle legendy Pitagoras nauczał tylko ustnie, ale że terminu tego nie spotykamy w kręgu neopitagorejskim, ani w kręgu filozofów presokratyków.

W zachowanych tekstach greckich słowo „filozofia” zjawia się stunkowo późno, a mianowicie w dziełach historyków, Herodota i Tukidydesa. W *Dziejach* (I, 30) Herodot (485—425) Krezusowi przypisuje opinię, że to filozofia jest powodem, dla którego Solon tak dużo podróżuje.

² G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, tłum. J. Iwo Zieliński, Lublin 2000, t. I, s. 53.

³ Potwierdzenie znajdujemy u Diogenesa Laertiosa, który pisze: „Terminu »filozofia« (PHILOSOPHIA) pierwszy użył Pitagoras i on też pierwszy sam siebie nazwał filozofem (PHILOSOPHIOS) mianowicie w Sikionie, w rozmowie z Leonem, władcą Sikionu czy też Flintu. Wtedy to - jak stwierdza I Heraklides z Pontu w piśmie O ćwar/i/ - Pitagoras powiedział, że żaden człowiek nie jest mądry, mądry jest tylko bóg. Przedtem filozofię nazywano mądrością (SOPHIA), a człowieka uprawiającego filozofię i już w niej wydoskonalonego - mędrcom (SOPHOS); natomiast filozofem (PHILOSOPHOS) tego, który mądrość miłuje”; *Żywoty i poglądy sławnych filozofów*, tłum. I. Krońska, Warszawa 1984, s. 13 (Prolog, 12). Za taką wykładnią idzie też Cynceron, *Rozmowy Tuskułańskie*, V, 3, 7-9. Zwolennikiem takiego ujęcia jest J. Burnet, który uważa, że Platon podtrzymuje pitagorejską koncepcję filozofii w *Fedonie*, gdzie filozofia jawi się nie jako wiedza pozwalająca zaspokoić ciekawość, ale jako sposób „oczyszczenia” duszy od ciała (na podobieństwo religii), aby uwolnić duszę od konieczności kolejnego wcielenia w ramach metempsychozy (*Early Greek Philosophy*, New York 1957 (1 wyd. 1892), rozdz. 2).

Filozofia jest w tym kontekście miłością bardzo szeroko rozumianej wiedzy, jaką Solon zdobywa odwiedzając liczne kraje i przyglądając się im. Filozofia nie jest tu jeszcze utożsamiana z nauką, ani z wiedzą o szczególnego rodzaju przedmiocie⁴. Podobnie w *Wojnie peloponeskiej*, Tukidydes (460—404/393), ustami Peryklesa, charakteryzującego kulturę grecką jako różną od kultury Azji, tak powiada: „Państwo nasze jest godne podziwu i pod tymi względami, i pod wielu innymi. Kochamy bowiem piękno (PHILOKALOUMEN), ale z prostotą, kochamy wiedzę (PHILOSOPHOUMEN), ale bez zniewieściałości, bogactwem się nie chwalimy, lecz używamy go w potrzebie; przyznanie się do ubóstwa nie przynosi nikomu ujmy, jednakże jest ujmą, jeśli ktoś nie stara się z niego wydobyć”⁵. Jak widzimy słowo „filozofia” pojawia się wśród wielu innych określeń przybliżających ducha greckiego, ale nie posiada jakiegoś wyjątkowego znaczenia, które podnosiłoby je na jakieś najwyższe tony, i które oznaczałoby filozofię jako naukę, czy przynajmniej ową „miłość mądrości”. Jest miłością wiedzy, obok zamilowania do piękna, i w ogóle różnych pasji, z których posiadania Ateńczycy byli dumni. Kontekst nie wskazuje, aby chodziło tu o jakąś wyjątkową dyscyplinę poznawczą, o naukę, o najwyższą z nauk.

Kolejne słowo, PHILIA oznacza miłość, upodobanie, zażyłość, przywiązanie, przyjaźń i w formie „filo” pojawia się w ponad stu złożeniach słownych, które tworzone automatycznie dodając to słowo do słowa głównego. PHILODESPOTOS to osobnik okazujący przywiązanie swemu panu, PHILODOKSIA to umiłowanie sławy, PHILOKKOMOS to osobnik szczególnie troszczący się o swe włosy etc.⁶ PHILOSOPHIA wpisuje się w regułę tworzenia słów złożonych w oparciu o PHILO. Oznacza zamilowanie, w tym wypadku, do SOPHIA. Kontekst nie pozwala wnosić, aby zamilowanie było namiastką prawdziwej mądrości, jaką posiadają bogowie, tak jak PHILOKALIA jest po prostu miłością piękna. PHILO jest zamilowa-

⁴ „Mój gościu ateński, doszła już do nas niejedna wiadomość o twojej osobie, twojej mądrości (SOPHIES) i o twoich wędrowkach, jak ty z żądzy wiedzy (HOS PHILOSOPHEON) liczne kraje zwiedziłeś, aby się w nich rozejrzeć”, tłum. S. Hammer, Warszawa 1959, 1,30.

⁵ Tukidydes, *Wojna peloponeska*, tłum. K. Kumaniccki, Warszawa 1953, II, 40, 1, s. 107.

⁶ Zob. *Sionnik gmko-polsket*, pod red. Z. Abramowiczówny, Warszawa 1965, t. IV, s. 514—536.

niem do różnych zajęć i rzeczy obejmujących sferę swoistą dla kultury greckiej.

A czym w takim razie jest SOPHIA? Najczęściej słowo to tłumaczone jest jako mądrość. Tymczasem utożsamienie SOPHIA z mądrością, i to na drodze wyłączności, przez długi czas nie ma miejsca w literaturze greckiej. Jest to słowo używane w różnych kontekstach i w odniesieniu do różnych rzeczy, czasem bardzo prozaicznych, a nawet nie zawsze pozytywnych.

Słowo to pojawia się już u Homera. We fragmencie opisującym starcie Greków z Trojanami czytamy: „Tymczasem Grecy dzielnie wstrzymują Trojany, / Lecz ni ci zdolni, lubo mniejsze, odbić rotę, / Ni ci Greków przełamać i wpaść im w namioty, / A jak płytkim toporem cieśla zręcznie włada, którego sztuki [EU EIDE SOPHIES] sama uczyła Pallada, / I za sznura kres ostrej nie zapuści stał, / Tak ci w równi zupełnej bój utrzymywali”. SOPHIA oznacza tu wiedzę praktyczną potrzebną do wykonania pewnej pracy rzemieślniczej, w tym wypadku była to ciesielka. Ciesła przygotowując materiał potrzebny do budowy okrętu musi wiedzieć, gdzie i jak uderzyć toporem, aby ten wszedł w drzewo w odpowiednim miejscu i na odpowiednią głębokość. Pomaga mu w tym rozpięty sznur, który pokazuje miejsce uderzenia, w które należy trafić, ale tak, aby przy okazji nie przeciąć samego sznura. Nie jest to wcale łatwe. Do tego potrzeba wiedzy i umiejętności wręcz mistrzowskiej. Świadczy o tym fakt, że tej wiedzy uczyła homeryckiego cieślę sama Atena. SOPHIA jest mistrzowską wiedzą. Nie jest to wcale wiedza teoretyczna, ani sławetna mądrość charakteryzująca sędziwych mędrców. Homer mówi o praktycznej wiedzy mistrzowskiej. I wydaje się, że taki głównie odcień miało słowo greckie w późniejszych tekstach większości greckich autorów.

Woźnica powożący rydwanem, sternik kierujący okrętem, wróżbita, rzeźbiarz, mówca, a nawet Apollo grający na lirze, to są postacie utworów dramatycznych występujących w dziełach Pindara, Ajschylosa, Sofoklesa, Eurypidesa i Arystofanesa, którym przypisywana jest SOPHIA, właśnie z uwagi na swoiste mistrzostwo. Również mityczny Linus, występujący u Hezjoda, jest mistrzem w układaniu wierszy. Siedmiu greckich SOPHOI podziwianych było za wysoką wiedzę o charakterze praktycznym, złasz-

cza w polityce⁸. Ajschylos stwierdzi, że SOPHOS jest tylko ten, kogo wiedza przynosi pożytek. Pojawia się też wątek, w którym poeta przestrzega człowieka, aby nie był bardziej SOPHOS niż bogowie⁹.

Gdy idzie o filozofów-presokratyków, to SOPHIA pojawia się wyjątkowo rzadko. W tekstach Ksenofanesa występuje w znaczeniu „sztuka”¹⁰. Najbliższe współczesnej interpretacji jest znaczenie, jakie znajdujemy w tekstach Heraklita, który powiada: jedyna mądrość (SOPHIA), to wiedzieć, w jakim kierunku wszystko jest kierowane przez wszystko (fr. 41); naprawdę mądrym jest tylko Zeus (fr. 32); słuchając Logosu mądrze jest zgodzić się, że wszystkie rzeczy są jednym (fr. 50)¹¹. Takie podejście do SOPHIA jest wyjątkowe, skoro w tekstach greckich dramaturgów, a nawet samego Platona, SOPHIA ciągle ma charakter wiedzy o nastawieniu praktycznym, czy to w sferze sztuki, czy moralności.

Najbardziej różnorodna paleta znaczeń SOPHIA pojawia się w dziełach Platona. SOPHIA to wiedza związana z umiejętnościami artystycznymi (*Państwo* 605A), rozum, który kieruje latami, porami roku i miesiącami (*Fileb* 30C), porządne wykształcenie zdobyte dzięki słusznej polityce edukacyjnej (*Hipparcha* 228C), wiedza przeciwstawiona ignorancji (*Eutydem* 281E), brak zgodności stanowionego prawa z wewnętrznym przekonaniem u władców, co prowadzi do chaosu w państwie, i zamiast być mądrością jest głupotą (*Prawa* 691A), znajomość tego, co pożyteczne (*Hippias z Większy* 296E), nauka (*Tea/tet* 145E), roztropność przeciwstawiona szaleństwu (*Protagoras* 332A), roztropne panowanie nad sobą (*Meno* 358C), najwyższa cnota duszy, cnota moralna (*Lysis* 133B)), szczęście (*Eutydem* 279E), sprawiedliwość (*Państwo* 351C), eros (*Uczta* 204B), wiedza praktyczna w różnych dziedzinach, jaką posiada np. woźnica, sternik etc. (*Lysis* 123D) etc. Wśród tych znaczeń tylko nieliczne zbliżają się do mądrości i filozofii, które dziś wiążemy wyłącznie ze słowem SOPHIA. Jedno z nich obecne jest w *Fajdrosie* i ono stało się podstawą dla interpretowania filozofii jako miłość mądrości. Sokrates powiada: „Wydaje mi się,

⁸ Zob. W. K. C. Guthrie, *The Sophists*, Cambridge 1971, s. 27.

⁹ Tamże, s. 16.

¹⁰ „At this date »art« is the natural translation of in such a writer as Xenophanes”, J. Burnet, *Early Greek Philosophy*, New York 1958, s. 117, przyp. 2.

¹¹ G. S. Kirk, J. E. Raven, *The Presocratic Philosophers*, Cambridge 1963, s. 204.

Fajdrocie, że imię „mędrzec” (SOPHON) jest przesadne i przysługuje tylko Bogu. Natomiast imię „miłośnik mądrości” (PHILOSOPHON) lub jakieś inne temu podobne bardziej by mu odpowiadało i jest bardziej oględne¹². Ten fragment zdaje się potwierdzać interpretację G. Reale, przytoczoną na wstępie naszego artykułu. Nic podobnego. Bo kiedy bliżej przyjrzymy się kontekstowi, w jakim Platon mówi tu o filozofii, to zobaczymy, że nie chodzi mu o filozofię jako naukę czy jako system wiedzy. Tematem całego dialogu jest układanie mów, a więc jest to kontekst retoryczny, a nie filozoficzny! Platon zwraca uwagę, że nie wystarczy ułożyć mowę wierszowaną lub ze śpiewem na różne tematy, ale temat powinien być poważny, mowa prawdziwa, zaś jej autor powinien ponadto ukazać, na czym polega „mowa licha”. Dopiero wówczas zasługuje na miano miłośnika mądrości, czyli filozofa, bo nazwa mędrca jest zarezerwowana dla Boga. Jak widać mądrość, o jakiej mówi Platon, to nie jest mądrość teoretyczna, do której miłość tworzy filozofię jako naukę. To jest ciągle mądrość pojmowana tradycyjnie w kulturze greckiej jako SOPHIA, czyli mistrzowska i inteligentna zręczność lub sprawność w różnych dziedzinach, w tym wypadku sprawność w ułożeniu dobrej mowy¹³.

W takim sensie należy też rozumieć słowo „sofista”, nie jako mędrzec, ale jako fachowiec od nauczania, bo też i sofisci byli pedagogami, którzy przede wszystkim szczyli się umiejętnością nauczania¹⁴.

Ale u Platona jest też drugie rozumienie SOPHIA, które bliższe jest filozofii niż praktycznej sprawności. Chodzi o słynny dialog *Fedon*. Tu słowo SOPHIA ma faktycznie ścisły związek z filozofią. Platon zwraca uwagę, że człowiek pragnie poznać samą w sobie sprawiedliwość, samo w sobie piękno, samą w sobie prawdę, ale one bytują w sposób niematerialny. I tu pojawia się trudność, bo na ziemi człowiek posiada ciało, poznaje pomagając sobie zmysłami, co przeszkadza w zdobyciu czystego poznania. Rozwiązanie przynosi śmierć, która uwalniając duszę od ciała pozwala duszy zdobyć to, czego za życia człowiek nie może osiągnąć i czego jest tyl-

¹² Platon, *Fajdros*, tłum. L. Regner, Warszawa 1993, 278D.

¹³ Jeżeli więc temu fragmentowi *Fajdrosa* nadano inne znaczenie, to z pewnością pod wpływem neoplatońskim, który tak silnie zabarwił interpretację poglądów Platona w dziejach filozofii.

¹⁴ Zob. P. Hadot, *Czym jest filozofia starożytna?*, tłum. P. Domański, Warszawa 2000, s. 38.

ko miłośnikiem. A jest tym: mądrość¹⁵. Pogląd taki bliski jest pitagorejczykom, ale mimo wszystko różni się, mimo wszystko zachodzi istotna różnica między pitagorejską a platońską koncepcją „miłości mądrości”. Platon nie twierdzi, że to bogowie są mądrzy a człowiek może się do nich tylko zbliżać (jak głosiła szkoła Pitagorasa), lecz to dusza ludzka jest „mądra”, pod warunkiem, że jest oddzielona od ciała, bo wtedy jest współmierna - jako niematerialna — do swojego przedmiotu, jakim są idee¹⁶.

Rówieśnik Platona i Arystotelesa, twórca szkoły retorycznej, Isokrates traktuje filozofię jako sprawność intelektualną, która pozwala na podjęcie właściwych decyzji w sprawach prywatnych i publicznych. Jest to sprawność analogiczna do gimnastyki, która z kolei kształci nasze ciało pozwalając na wykonywanie różnych figur¹⁷. Ćwiczenie intelektu musi być połączone z umiejętnością werbalizowania myśli w sposób jak najbardziej odpowiedni, a więc przy pomocy różnych typów dyskursu¹⁸. Filozofia ma wymiar praktyczny, a nie teoretyczny. Zawiera wiedzę, która jest odpowiednio wysłowiona, a dotyczy spraw zarówno osobistych jak i publicznych¹⁹. I tutaj filozofia nie jest odrębną nauką, która posiadałaby swój przedmiot, metodę i cel.

Taka koncepcja SOPHIA i PHILOSOPHIA zjawia się dopiero u Arystotelesa. I ona z biegiem czasu utrwala się w historii filozofii, ale wcale nie natychmiast. Albowiem główne prace poświęcone filozofii jako nauce (14 ksiąg *Metafizyki*) ujrzy po śmierci Arystotelesa światło dzienne dopiero w I w. przed Chr.²⁰

SOPHIA pojawia się w dwu nade wszystko dziełach. Są to *Etyka Nikomachejska* i *Metafizyka*, a dokładniej mówiąc 14 ksiąg określanych przez samego Arystotelesa mianem „mądrości”, „filozofii pierwszej”, „teolo-

¹⁵ „Tylko tę mamy wskazówkę, istotnie, że jeśli ktoś z nas pragnie kiedy poznać coś w sposób czysty, musi się od ciała wyzwolić i samą tylko duszą oglądać rzeczywistość samą. Wtedy dopiero spełni się nam zapewne to, czego pragniemy, osiągniemy to, czego się zowiemy miłośnikami: mądrość”; *Fedon* 66DE.

¹⁶ Z tego tytułu trudno zgodzić się z interpretacją J. Burneta, który uważał, że Platon w *Fedonie* przedstawia pitagorejską koncepcję filozofii. J. Burnet, *Early...* dz. cyt, s. 83.

¹⁷ Isokrates, *Antidosis*, 15.181.

is Tamże, 15.183.

¹⁸ Zob. G. Norlin, *Introduction*, w: *Isocrates*, London, 1991, t. I, s. XXVI-XXVII.

²⁰ Zob. P. Aubenque, *Le problème de l'être chez Aristote*, Paris 1977, s. 29.

gii"²¹. W *Etyce* Stagiryta wielokrotnie wraca do problemu SOPHIA w związku z ludzkim postępowaniem moralnym i szczęściem, które jest jego celem. SOPHIA wymieniana jest jako jedna z pretendentek do tego, co przynosi człowiekowi szczęście, obok cnoty, roztropności, przyjemności i zewnętrznego dobrobytu. Ale w tym kontekście Arystoteles nie tłumaczy, co przez SOPHIA rozumie, a nawet dodaje, że chodzi o „jakąś SOPHIA" (SOPHIA TIS)²².

W innym fragmencie Arystoteles nawiązuje do najbardziej upowszechnionego w literaturze greckiej rozumienia SOPHIA. Odnosi się ono do sztuki, jest cechą najlepszych artystów, jest mistrzostwem w sztuce²³.

W kolejnym miejscu SOPHIA pojawia się jako trwała dyspozycja, która pozwala na poznanie prawdy. Jest pięć takich dyspozycji: sztuka, nauka, roztropność, SOPHIA, intuicja intelektualna²⁴.

Obok SOPHIA związanej z jakąś specjalistyczną wiedzą, jest też SOPHIA ogólna. Jako ogólna jest wiedzą o najwyższych zasadach i o tym, co z nich wynika. A ponieważ najwyższych zasad dotyczy intuicja intelektualna, natomiast wiedza naukowa dotyczy wniosków, to SOPHIA obejmowałaby zarówno intuicję intelektualną (zasady) jak i wiedzę naukową (wnioski). Przedmiotem tak pojętej SOPHIA byłyby najwyższe przedmioty wiedzy naukowej²⁵. Taka SOPHIA jest też najwyższym rodzajem wiedzy. Posiada charakter teoretyczny, który może być przeciwstawiony praktycznej roztropności. Arystoteles przywołuje jako przykład Anaksagorasa i Talesa, którym przypisywano SOPHIA, ale nie roztropność (PHRONESIS). Bo nie zajmowali się tym, co leżało w ich interesie (IDOSIN), i co korzystne (SYMPHERONTA), lecz tym, co „niezwykle (PERITTA), podziwu godne (THAUMASTA), trudne (CHALEPA) i boskie (DAIMONIA)"²⁶.

SOPHIA różni się od roztropności tym, że nie ustala, jakie są środki prowadzące do szczęścia²⁷. Ale to dopiero tak pojęta SOPHIA daje

²¹ Krótkie wzmianki są też w *Retoryce*, *Polityce* i *Etyce Eudemejskiej*.

²² *Etyka Nikomachejska*, 1098b 20.

²³ Tamże, 1141a9.

²⁴ Tamże, 1139b 15.

²⁵ Tamże, 15-20.

²⁶ Tamże, 1141b 1-8.

²⁷ Tamże, 1143b 18.

człowiekowi szczęście²⁸. Ten wątek Arystoteles opisuje w ostatniej księdze *Etyki Nikomachejskiej*, w której ukazane jest najwyższe szczęście człowieka, związane z aktywnością najwyższej z ludzkich władz — z rozumem. I wówczas to SOPHIA utożsamiona zostaje z PHILO-SOPHIA²⁹.

A więc dopiero Arystoteles konsekwentnie ukierunkowuje rozumienie SOPHIA na mądrość, i na filozofię. Ma to miejsce dlatego, że Stagiryta, jak w wielu innych wypadkach, dokonuje precyzyjnych rozróżnień, które pozwalają na wydobycie wśród wielu znaczeń jakiegoś słowa, znaczenia najbardziej podstawowego, w sposób obiektywnie uzasadniony (jest to jakby analogat główny). SOPHIA jest wiedzą, mistrzowską wiedzą. Ale przecież są różne odmiany wiedzy, i to układające się w pewną hierarchię. Wieloznaczność słowa SOPHIA jakoś poprzednikom Arystotelesa nie przeszkadzała, a co więcej nie zwrócili uwagi na tak ważną hierarchiczność różnych typów wiedzy. A jest wiedza najwyższa, która ogarnia pierwsze zasady i to, co z nich wynika, odnosi się do tego, co w rzeczywistości jest najwyższe i boskie. Taka wiedza w najbardziej właściwym sensie może być nazwana SOPHIA, i to ona właśnie jest mądrością. Ta mądrość nie ma bezpośrednio znaczenia użytecznego, co jest oczywiste, bo jest celem samym w sobie. Użyteczny jest środek, cel natomiast stanowiąc dobro samo w sobie jest czymś wyższym od środka. Nie musi być użyteczny, aby był dobry i godny pragnienia. Mimo różnorodności opinii na temat szczęścia, to obiektywnie (z natury) dla człowieka takim najwyższym dobrem musi być to, co w nim jest najwyższe. A tym jest rozum (jako najwyższa władza), jego czynność (jako najwyższa czynność), jego przedmiot (pierwsze i boskie zasady). Jeżeli tak pojęte szczęście jest najwyższym dobrem, to jako miłowane, SOPHIA staje się PHILOSOPHIA. Miłość mądrości jest miłością do najwyższej wie-

²⁸ Tamże, 1144a 1.

²⁹ „I sądzimy, że szczęśliwość musi mieć domieszkę przyjemności, a najprzyjemniejszą z czynności zgodnych z dzielnością etyczną jest bezsprzecznie czynność, w której się łączy mądrość filozoficzna; w każdym razie zdaje się filozofia (PHILOSOPHIA) dawać rozkosz przedziwną w swej czystości i trwałości, i naturalną jest rzeczą, że ci, co wiedzą, przyjemniej czas spędzają, aniżeli ci, co [prawdy] dochodzą. Tak zwana samowystarczalność musi też przysługiwać przede wszystkim czynności teoretycznej kontemplacji”; tamże, 1177a23-27.

dzy o charakterze naukowym, wyższej od wiedzy moralnej i wiedzy artystycznej.

Wiedzę, jaką zawiera SOPHIA, można tylko miłować, ponieważ ona dotyczy tego, co jest nie użyteczne i niepraktyczne. I stąd właśnie jest ona, jako miłowana, filozofią. Wtedy też pozwala człowiekowi na spełnianie najlepszych i najwyższych aktów, które dają szczęście. Takie życie staje się boskie, ponieważ jest wyrazem czynności najwyższej władzy w człowieku, rozumu, jaki posiadają tylko bogowie. Ale człowiek nie może żyć myśleniem nieustannie. Gdy ma to miejsce, choć na krótko („rozmiarami nieznacne”), to „potęgą swą i cennością przerasta ono znacznie wszystko inne”³⁰. Arystoteles wskazuje tu na rozum jako element boski w człowieku, a kontemplację jako najwyższy akt ludzki. W tym akcie znajduje się SOPHIA, a jego umiłowanie jest filozofią.

Co wnosi *Metafizyka* do rozumienia SOPHIA i PHILOSOPHIA? Jest przede wszystkim poszukiwaniem owej SOPHIA, najwyższej wiedzy i zarazem nauki (EPISTEME). Księgi te nie noszą nazwy „metafizyka”, lecz SOPHIA, „pierwsza filozofia” (PROTE PHILOSOPHIA), teologia (THEOLOGIKE). Arystoteles stara się dotrzeć na najwyższego typu wiedzy. W pierwszej księdze wymienia różne szczeble poznania. Najniższe są wrażenia zmysłowe, które przysługują zwierzętom i człowiekowi. Pamięć posiadają niektóre ze zwierząt. Wyższe jest doświadczenie właściwe tylko człowiekowi, które daje poznanie ogólne. Ale człowiek posiadając wrażenia, pamięć i doświadczenie, potrafi też poznać przyczyny. Tu rozpoczyna się mądrość, jest poznaniem przyczyn. Mądrym jest ten, kto opanował sztukę, umiejętność wytwarzania opartą na znajomości przyczyn. Jest on „mądrzejszy” od kogoś, kto ma tylko doświadczenie i wie, że coś ma miejsce, ale nie wie, dlaczego ma miejsce. Mądrość jest więc stopniowalna. Jeśli są to przyczyny w jakiejś wąskiej dziedzinie, to znający je będzie mniej mądry od kogoś, kto zna pierwsze przyczyny wszystkiego. Ta ostatnia to SOPHIA w najbardziej właściwym tego słowa rozumieniu³¹.

w Tamże, 1177b 25-1178a 8.

³¹ *Metafizyka*, A 1-3.

Arystoteles po odróżnieniu typów poznania wiąże SOPHIA z mądrością. Tym razem więcej uwagi przywiązuje do przyczyn, jako charakterystycznych dla poznania mądrościowego. Mądrość ma odsłonić pierwsze zasady i przyczyny. Filozofowanie staje się poznawaniem przyczyn.

Choć Arystoteles zaznacza, że wszyscy uważają, iż SOPHIA to poznanie pierwszych przyczyn³², to przecież dopiero u niego następuje tak wyraźne przejście od SOPHIA do PHILOSOPHIA jako właśnie poznania pierwszych przyczyn. Jest to możliwe dzięki temu, że Arystoteles doprecyzowuje znaczenie terminów, których potoczna wieloznaczność zamazywała obraz tego, czym są różne typy poznania, w tym poznania naukowego. Filozofia jest miłością poznania będącego najwyższym typem poznania z uwagi na władzę, czynność i przedmiot. A równocześnie takie poznanie jest prawdziwym szczęściem, ponieważ jest najwyższym aktem, na jaki człowiek jest zdolny się zdobyć, zaś szczęście polega właśnie na uaktywnieniu tego, co w naturze danego bytu jest najwyższe.

Mając wyodrębniony typ poznania, jego przedmiot (wszystko, byt jako byt), oraz metodę poznania (pierwsze zasady i przyczyny), Arystoteles może dokładniej wnikać, czym jest byt i o jakie przyczyny chodzi. W tym momencie SOPHIA może być bardziej precyzyjnie nazwana PROTE PHILOSOPHIA, gdy bytem w pierwszym rzędzie okazuje się być substancja (OUSIA), a nawet nazwana być może THEOLOGIE, teologią, gdyż pierwszą substancją jest substancja boska, a pierwsze przyczyny jako wieczne i niezmiennie posiadają cechy boskie.

Czy PHILOSOPHIA jest tylko zbliżaniem się do mądrości, jaką posiada Bóg? W kontekście poglądów Heraklita pogląd taki byłby uzasadniony, zwłaszcza na gruncie charakterystycznego dlań panteizmu. Człowiek uczestniczy w poznaniu Logosu, ale poznanie to nie jest tak doskonałe jak poznanie boskie. W przypadku Arystotelesa problem jest trudniejszy. Albowiem Bóg w systemie Arystotelesa nie poznaje świata, lecz poznaje tylko samego siebie. A ponieważ ów Bóg świata nie stworzył, to poznanie samego siebie, nie daje poznania świata³³. Ideałem ludzkiego

M Tamże, A 1981b 27-29.

³³ *Metafizyka, L.*

poznania nie może więc być posiadanie wiedzy boskiej jako boskiej, bo to nie jest wiedza o całym bycie. Jedyne czego człowiek może zazdrościć Bogu, to aktu poznania, który trwa nieustannie, natomiast człowiek dostępuje go tylko czasami i na krótko (*Etyka Nikomachejska*). W tym kontekście interpretowanie terminu „filozofia” jako poznania zbliżonego do poznania boskiego dotyczyć może tylko aktu poznania, ale nie jego treści. Wydaje się, że proponowana przez Realego interpretacja nosi silne wpływy neoplatońskie.

Słowo „filozofia” wyraża miłość poznania dla samego poznania. Różnicuje ono to poznanie od poznania o charakterze utylitarnym, którego celem nie jest poznanie, ale jakaś korzyść. A w obrębie poznania praktycznego mieści się jeszcze słowo SOPHIA. PHILOSOPHIA pozwala natomiast na wyodrębnienie takiego typu poznania, które ze swej natury (władzy, aktu i przedmiotu) nie jest utylitarne, bo jest celem samym w sobie. Takie doprecyzowanie znaczenia słowa „filozofia” jest dopiero dziełem Arystotelesa. Filozofia jest miłością pewnego typu wiedzy. Jest to wiedza o wszystkim, w aspekcie pierwszych przyczyn i zasad, najwyższy akt ludzki, dający człowiekowi szczęście. PHILO nie oznacza „drogi do mądrości”, lecz jest miłością mądrości, która nie jest ani utylitarna, ani moralna, ani religijna, lecz teoretyczna, czyli kontemplacyjna.

Analizując takie wyrażenia jak „filozofia chińska”, „filozofia hinduska”, „filozofia wietnamska” trudno dopatrzeć się zbyt bliskiego podobieństwa z filozofią grecką. Można zrekonstruować pewien obraz świata, kosmosu, bytu, jaki za tymi „filozofiami” się kryje, ale nie są to jeszcze filozofie, lecz konglomerat różnych dziedzin, pozbawiony świadomości metodologicznej, dzięki której nauka i filozofia stanowią odrębną dziedzinę kultury⁴.

⁴ W cytowanym wcześniej haśle czytamy: „Nic występuje zatem w Chinach rozdział refleksji religijnej od filozofii” (M. Zięba, s. 116). W takim stanie rzeczy wyrażenie „filozofia chińska” jest konstrukcją zachodnią zarówno co do nazwy jak i jej znaczenia. Filozofia jako dzieło Greków charakteryzuje się poznawczą autonomią metodologiczną i tylko taką dziedzinę można w sensie ścisłym nazywać filozofią.

From the SOPHIA to the PHILOSOPHIA

By referring to the original Greek texts the Author in his article seeks to demonstrate that primarily (from Homerus to Plato as well as to Aristode partially) the Greek SOPHIA did not indicate a wisdom at all, but the mastery of the practical character. Similarly at the beginning the term PHILOSOPHIA was not a love of disinterestedly cognized truth in a scientific way, but a passion of cognition following the interest (Herodotus, Thucydides). Definitely the establishment of the philosophy as a science, that had its own object, method, and aim, was done by Aristode. Even today the philosophy comprehended in a scientific way has no its equivalent in Oriental cultures, so speaking of a Chinese or Japanese philosophy is a mere misuse.